

# Plastyczne i przestrzenne formy upamiętnienia ofiar byłego KL Lublin na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku w latach 1944–1969

Konzentrationslager (KL) der Waffen-SS in Lublin<sup>1</sup> to oficjalna nazwa obozu usytuowanego na południowo-wschodnich obrzeżach Lublina, w odległości 5 km od centrum miasta. Funkcjonował on od października 1941 r. do lipca 1944 r. W tym czasie zginęło w nim, według najnowszych ustaleń, ok. 80 tys. osób, w tym ok. 60 tys. więźniów pochodzenia żydowskiego<sup>2</sup>. Był największym obozem koncentracyjnym w Generalnym Gubernatorstwie, a drugim co do wielkości – po KL Auschwitz-Birkenau – w okupowanej Europie<sup>3</sup>. Nikt nie miał wątpliwości, że należy upamiętnić ofiary KL Lublin, jednak pozostawało pytanie o sposób.

Upamiętnienie polega na tym, że „określone wydarzenia, osobistości lub kategorie ludzi poddane zostają trwałej waloryzacji i desygnacji, skutkującej wyodrębnieniem czegoś lub kogoś ze względu na podzielane wartości i przesłanie”<sup>4</sup>. Jedną z wielu jego form jest pomnik, będący zmaterializowaną formą pamięci. Podstawowym zadaniem pomnika jest upamiętniać osobę, społeczność lub wydarzenie. Mówi on o ludziach, ich czynach, a także o społeczności, która go wystawiła. Świadczy o wartościach społecznych, narodowych, państwowych, politycznych i ogólnoludzkich. Pomnik to dzieło rzeźbiarskie lub architektoniczno-rzeźbiarskie, a obecnie również założenie przestrzenne, najczęściej w formie posągu lub grupy rzeźbiarskiej, obelisku, kolumny, budowli, kopca czy głazu<sup>5</sup>.

Dotychczas nie było wzorców upamiętnienia ofiar obozów. Udało się, zwłaszcza po I wojnie światowej, upowszechnić wzory upamiętnienia czynu zbrojnego i masowych strat żołnierskich, ale nie zagłady całych grup społecznych, ofiar obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Ważne, a zarazem trudne, było

<sup>1</sup> Do 16 II 1943 r. oficjalna nazwa obozu brzmiała Kriegsgefangenenlager der Waffen-SS in Lublin. Potocznie na obóz mówiono „Majdanek”, geneza tej nazwy wiąże się z przylegającą do obozu dzielnicą Majdan Tatarski.

<sup>2</sup> T. Kranz, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, Lublin 2007, s. 76.

<sup>3</sup> S. Kania, *Proces zbrodniarzy z Majdanka*, Warszawa 1987, s. 5.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>5</sup> I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa 1945–1995*, Warszawa 1995, s. 11–13.

wpracowanie takiej formy upamiętnienia, aby pasowało do tego, co zamierzano upamiętnić, i aby trafiło w odczucia współczesnych i zawierało właściwe przesłanie dla potomnych<sup>6</sup>. Z takimi właśnie problemami mieli się zmierzyć twórcy pracujący nad upamiętnieniem ofiar obozów koncentracyjnych na ziemiach polskich, w tym i Majdanka<sup>7</sup>.

Okres lat czterdziestych Robert Traba nazywa okresem „żywej pamięci”. Z jednej strony ze względu na to, że od traumatycznych przeżyć minęło niewiele czasu, powstało ogromne emocjonalne zaangażowanie społeczne, a z drugiej pamięć nie została jeszcze zmonopolizowana całkowicie przez państwo, do czego doszło w latach późniejszych<sup>8</sup>.

Jeszcze w czasie trwania walk nadzór nad upamiętnieniem i rejestracją niemieckich zbrodni na ludności cywilnej przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki (MKiS), a dokładniej – Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków (NDMiOZ). Po jej rozwiązaniu obowiązki przejął Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków (CZMiOZ), działający do lat osiemdziesiątych<sup>9</sup>.

Na przełomie marca i kwietnia 1945 r. zorganizowano Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej (WMiPMP) podległy NDMiOZ, którego nazwa wkrótce została zmieniona najpierw na Wydział Muzeów Walki i Męczeństwa (1947 r.), a następnie na Wydział Muzeów i Pomników Walki z Faszyzmem (WMiPWzF, 1949 r.). Do 1947 r. wydział ten zajmował się wyłącznie upamiętnieniem martyrologii narodu polskiego i innych narodów na terytorium Polski. Jego zadania koncentrowały się na zbieraniu potrzebnej dokumentacji, inicjowaniu i czuwaniu nad realizacją upamiętnień i sprawowaniu stałej opieki nad miejscami i obiektami. Odgrywał też rolę koordynatora w tych sprawach. WMiPWzF istniał do 1953 r. Z dniem 1 stycznia 1954 r. sprawy upamiętniania przejęły wydziały kultury prezydii Wojewódzkich Rad Narodowych (WRN), koordynowane przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Jednym z podstawowych zadań wydziału było zorganizowanie muzeów poświęconych martyrologii polskiej m.in. w byłym KL Auschwitz-Birkenau i KL Lublin. Nie był on jednak w stanie zapobiec dewastacji tych miejsc przez wojsko i miejscową ludność<sup>10</sup>.

Na mocy ustawy z 2 lipca 1947 r. powołano Radę Ochrony Pomników Męczeństwa<sup>11</sup> przy MKiS. W założeniu miał to być organ doradczy i opiniodawczy w zakresie upamiętnienia zbrodni popełnionych na ludności cywilnej. Jednak w rzeczywistości rada przejęła bardzo szybko kontrolę polityczną nad działalność

<sup>6</sup> Z. Mazur, *Upamiętnienie w latach 1945–1948 ofiar niemieckiej okupacji*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 4, s. 148.

<sup>7</sup> Z. Mazur, *Upamiętnienie w latach 1945–1948...*, s. 134, 136.

<sup>8</sup> R. Traba, *Symbolie pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków* [w:] *idem, Kraina tysiąca granic. Szkic o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 181, 188.

<sup>9</sup> Z. Mazur, *Upamiętnienie w latach 1945–1948...*, s. 136; J. Adamska, *Pamięć i miejsca pamięci w Polsce po II wojnie światowej*, „Przeszłość i Pamięć” 1998, nr 1, s. 5–6.

<sup>10</sup> Z. Mazur, *Upamiętnienie w latach 1945–1948...*, s. 136, 138; J. Adamska, *Pamięć i miejsca pamięci...*, s. 6.

<sup>11</sup> Ustawą z 7 IV 1949 r. zmieniono nazwę na Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa (ROPWiM) – A. Górny, *Z historii Rady* [w:] *Pamięć wiecznie żywa. 40 lat działalności Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa*, Warszawa 1988, s. 5.

cią komemoracyjną<sup>12</sup>. Na jej czele stał zawsze wysoki urzędnik administracji centralnej. Proces opiniowania wyglądał tak, że wszystkie sprawy dotyczące wznoszenia pomników i muzeów martyrologicznych były kierowane do WMiPMP, następnie po opracowaniu przez niego, zgłaszane były na posiedzenia ROPWiM i dopiero po jej akceptacji podlegały oficjalnej aprobacie MKiS<sup>13</sup>. Na cały proces wpływ miała polityka państwa realizowana w danym momencie. I tak, kiedy powstało NRD, zmianie uległa nieco terminologia. W miejsce „zbrodni niemieckich” zaczęto używać terminu „zbrodnie hitlerowskie” lub „faszystowskie”, aby tym samym nie urazić zachodnich sąsiadów.

W latach pięćdziesiątych władze stwierdziły, że większość prac związanych z upamiętnieniem walki i męczeństwa zostało wykonanych, ograniczono więc fundusze na ten cel. W latach 1952–1959 ROPWiM, chociaż nie została zlikwidowana, nie pełniła swoich funkcji<sup>14</sup>.

W połowie 1945 r. pojawił się w kraju projekt zestandaryzowanego upamiętnienia tymczasowego, którym był krzyż z koroną cierniową z drutu kolczastego, opatrzony tablicą z napisem: „Miejsce uświęcone męczeńską krwią Polaków walczących za wolność”<sup>15</sup>. Symbolika tego pomnika łączyła w sobie elementy narodowe i religijne. Krzyż i korona sakralizowały miejsce zbrodni, a męczeństwo ofiar dawało do zrozumienia, że polegli tu ludzie oddali życie w imię wyższej wartości.

O ile jednak problem upamiętnienia tymczasowego udało się rozwiązać w miarę sprawnie, o tyle wypracowanie programu ideowego oraz form plastycznych upamiętnienia trwałego nie było sprawą łatwą. Tereny byłych obozów koncentracyjnych obejmowały niejednokrotnie obszary wielohektarowe<sup>16</sup>. Oprócz tego budowle, które planowano zachować jako „miejsca uświęcone męczeńską krwią Polaków”<sup>17</sup>, i miejsca zbrodni hitlerowskich były budowane w pośpiechu z materiałów nietrwałych, przez co szybko się niszczyły. Konieczność zachowania odzieży, obuwia czy rzeczy osobistych więźniów wymagała opracowania nowych metod konserwacji<sup>18</sup>. Zakładano więc, że trzeba będzie z terenu byłych obozów wyodrębnić teren podlegający upamiętnieniu, ustalić obiekty, które należy

<sup>12</sup> Komisja Fachowa ROPWiM zwróciła się nawet do MKiS z wnioskiem o wystosowanie pisma do Urzędu Kontroli Prasy, aby „żadne wydawnictwa dotyczące zagadnień walki i męczeństwa nie używały aprobaty Urzędu Kontroli Prasy bez uprzedniej pozytywnej oceny ROPWiM” – Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku (dalej: APMM), Akta Towarzystwa Opieki nad Majdankiem (dalej: Akta TOnM), X/10 v. 2, Protokół z pierwszej konferencji Komisji Fachowej ROPWiM, 22 IV 1948 r., k. nlb.

<sup>13</sup> APMM, Akta TOnM, X/10 vol. 2, Protokół z pierwszej konferencji Komisji Fachowej ROPWiM, 22 IV 1948 r., k. nlb.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>15</sup> Cyt. za: Z. Mazur, *Upamiętnienie w latach 1945–1948...*, s. 142.

<sup>16</sup> W czasie funkcjonowania KL Lublin zajmował obszar o powierzchni 270 ha. 20 IX 1949 r. MKiS wydało rozporządzenie, na mocy którego wielkość terenu muzeum określono na 96 ha 4791 m<sup>2</sup>. W jego skład weszły najważniejsze historyczne obiekty, jak komory gazowe, krematorium, obóz więźniarski, a także część gospodarza obozu, komendantura oraz koszary. Po kilku korektach obecnie teren Muzeum obejmuje powierzchnię ok. 90 ha (Dz. U. nr 54 z 1949 r., poz. 422; Dz. U. nr 24 z 1950 r., poz. 222).

<sup>17</sup> A. Górny, *Z historii Rady...*, s. 32.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

zabezpieczyć, konserwować i eksponować, oraz wybrać miejsce pod najważniejszą kompozycję plastyczną<sup>19</sup>.

Szukano jednolitych wyznaczników symbolicznych i słownych, które jednak nie wykluczałyby cech indywidualnych form upamiętnienia danego miejsca. Dzięki powtarzającym się wzorom tablic czy elementów pomników chciano podkreślić masowy charakter zbrodni oraz wspólnotę cierpienia całego narodu<sup>20</sup>.

W pierwszych latach po wojnie w wystawianych pomnikach dominowała symbolika religijna, głównie chrześcijańska, chociaż na terenach byłych obozów koncentracyjnych taki sposób upamiętnienia można było odczytywać jako lekceważenie ofiar innych wyznań, przede wszystkim Żydów. Zofia Wóycicka zauważa, że chrystianizacja terenów byłych obozów świadczyła, jeżeli nie o świadomym i zamierzonym zacieraniu tożsamości pomordowanych, to przynajmniej o braku wrażliwości na uczucia pozostałych grup ofiar<sup>21</sup>.

Od 1948 r. w Polsce zaczyna się odchodzić od religijnych form upamiętnienia. Ma to związek m.in. z narastającym konfliktem państwo – Kościół, wysiłkami władz zmierzającymi do laicyzacji społeczeństwa, a także ogólnej zmiany „polityki historycznej” i związanej z nią „walki z cierpiętnictwem”. Według władz, „pomniki wznoszone nad mogiłami ofiar hitleryzmu winny obrazować klęskę ich mordów, walkę o wolność i demokrację, wyzwolenie i zwycięstwo”<sup>22</sup>, a nie cierpienia, które utrwalają klęskę i poniżenie narodu<sup>23</sup>. Między „cierpiętnictwem” a „religianctwem” stawiano znak równości. Zaprzesano więc, poczynając od 1949 r., towarzyszących uroczystościom w byłych obozach modlitw i nabożeństw, a powstałe w późniejszych latach projekty upamiętnienia miały świecki charakter<sup>24</sup>. W tym samym roku doszło także do niemal całkowitej tabuizacji tematu zagłady Żydów. Tuż po wojnie był on obecny w społeczeństwie polskim i w debacie publicznej dzięki m.in. bliskości tragicznych wydarzeń czy dosyć dużej i dobrze zorganizowanej mniejszości żydowskiej. Jednak wraz z emigracją tej grupy, nasilającym się antysemityzmem oraz stalinizacją życia społecznego temat zagłady był pomijany.

Ta świadoma polityka władz prowadząca w dalszej perspektywie do marginalizacji wydarzeń lat 1939–1945 miała na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od zagadnień martyrologicznych i zmobilizowanie go do odbudowy kraju. Przeznaczano coraz mniej środków na utrzymanie placówek muzealnych, licząc się nawet z likwidacją Państwowego Muzeum na Majdanku (PMM). WMiPWzF ograniczono najpierw do trzech pracowników, zaś w 1954 r. został zlikwidowany. Społeczeństwo coraz rzadziej odwiedzające tereny byłych obozów starało się zapomnieć o traumatycznych przeżyciach, kierując swoje myśli ku przyszłości. Taki marazm utrzymywał się mniej więcej do połowy lat pięćdziesiątych.

<sup>19</sup> Z. Mazur, *Upamiętnienie w latach 1945–1948...*, s. 154.

<sup>20</sup> Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009, s. 152–153, 155, 295.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 299, 301–302.

<sup>22</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 303.

<sup>23</sup> Tendencje te dobrze ilustruje zmiana nazewnictwa wydziału zajmującego się upamiętnianiem ofiar.

<sup>24</sup> Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba...*, s. 303–305.

Jednak w przypadku PMM ożywienie przyszło dopiero z początkiem lat sześćdziesiątych<sup>25</sup>.

Pierwszy pomnik ku czci ofiar obozu na Majdanku powstał jeszcze w okresie jego funkcjonowania i był to fenomen na miarę całej okupowanej Europy. To, co wydaje się niemożliwe, stało się realne za sprawą samych Niemców.

Inicjatorem budowy pomnika na III polu więzińskim był Rapportführer SS-Unterscharführer Josef Kaps, który miał manię ozdabiania swojego pola. W tym celu została powołana grupa robocza, która zajmowała się przygotowaniem gruntu pod rabaty i klomby z kwiatami oraz sadiła krzewy ozdobne. Ponieważ taka forma przestała mu po pewnym czasie wystarczać, wiosną 1943 r. postanowił zbudować pomnik. Według byłego więźnia, Jerzego Kwiatkowskiego, chęć wystawienia pomnika była podyktowana uświetnieniem przypadającego 1 maja Święta Pracy<sup>26</sup>. Prace związane z jego budową powierzono grupie roboczej kierowanej przez inż. Stanisława Zelenta i artystę rzeźbiarza Albina Marię Bonieckiego. Według ich koncepcji pomnik miał spełniać wielorakie zadania. Z jednej strony miał być mauzoleum, w którym znalazłyby się prochy pomordowanych, z drugiej zaś symbolem braterstwa, zwycięstwa i wolności. Aby to wszystko wyrazić, Boniecki zaprojektował wysoką kolumnę na stopniach, a na niej głowicę z ptakami wzbijającymi się do lotu. W jej środku, w tajemnicy przed władzami obozu, postanowiono umieścić prochy więźniów. Na szczycie kolumny planowano umieścić urnę oplecioną wieńcem laurowym. Miała ona symbolizować mauzoleum, a wieńiec zwycięstwo i hołd. Zwieńczeniem miały być rzeźby trzech półgołębi półorłów jako Trójcy – mężczyzna, kobieta i dziecko. Gołębie to symbol niewinności, a orły – symbol godła narodowego i zwycięstwa. Ptaki były połączone ze sobą w geście braterstwa, a ich stopy spoczywały na globie ziemskim, nad którym roztaczały pieczę<sup>27</sup>. Pomnik miał stanąć między kuchnią i umywalnią, *vis-à-vis* projektowanej przyszłej bramy. W pierwszej kolejności komando inż. Zelenta przystąpiło do splantowania terenu i wykonania fundamentów. Więźniowi Jerzemu Kwiatkowskiemu zlecono usypanie dużego ronda wokół pomnika przeciętego czterema ścieżkami, na którym znajdował się nasyp na rabaty kwiatowe. Kształtem przypominało to krzyż *Virtuti Militari*. Jako kolumna miała służyć rura kanalizacyjna o długości około 5–6 m i przekroju 50–60 cm, wykonana z betonu mieszanego z drobnym żwirem. Kolumna stała na sześciokątnej cokole z trzema stopniami zaprojektowanymi przez Bonieckiego i Zelenta. Esesmani zastanawiali się nad zwieńczeniem kolumny, gdzie chcieli ustawić rzeźby żabek lub płaską urnę na kwiaty. Jednak Bonieckiemu udało się przeforsować swoją wizję i wykonał rzeźby ptaków. Jako materiał posłużył mu drut kolczasty, który

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 328–329, 374–375.

<sup>26</sup> J. Kwiatkowski, *485 dni na Majdanku*, Lublin 1966, s. 74. Istnieją jeszcze dwie wersje genezy pomnika. Pierwsza głosi, że Niemcy, dowiedziawszy się o mającej nastąpić inspekcji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, postanowili ukryć straszliwe warunki panujące w obozie. Informację tę wykorzystał Stanisław Zelen i zaproponował wzniesienie pomnika. Według innej wersji, został wzniesiony w celu uczczenia rocznicy powstania NSDAP (J. Jaworska, „*Nie wszystkim umrę...*”. *Twórczość plastyczna Polaków w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych*, Warszawa 1975, s. 66; <http://lublin.gazeta.pl>, dostęp w dniu 12 listopada 2010 r.).

<sup>27</sup> APMM, Pamiętniki, relacje, ankiety byłych więźniów, VII/M-399, „Rzeźby jedyne w historii” – wspomnienia Albina Marii Bonieckiego, k. 5; J. Jaworska, „*Nie wszystkim umrę...*”, s. 66.

oblepiał cementem barwionym na niebiesko<sup>28</sup>. W momencie zakładania kapitelu do kolumny złożono blaszane pudełko wypełnione prochami otrzymanymi potajemnie z krematorium<sup>29</sup>.

Tak powstał pierwszy pomnik-mauzoleum upamiętniający ofiary obozu koncentracyjnego na Majdanku, przy którym wtajemniczeni więźniowie oddawali hołd zamordowanym<sup>30</sup>. Jednak Kolumnie Trzech Orłów nie było dane przetrwać do dnia dzisiejszego w niezmienionej formie. Po opuszczeniu obozu przez Niemców głowica kolumny została zniszczona przez żołnierzy Armii Czerwonej lub okoliczną ludność, którzy sądzili, że są to orły niemieckie. W takim stanie kolumna stała do 1969 r., a wokół jej odbudowy nagromadziło się wiele nieporozumień.

Niewiele brakowało, aby podobne dzieło stanęło na V polu więziarskim, w obozie kobiecym. Inicjatorką tego przedsięwzięcia była inż. architekt Helena Kurcyszowa, która otrzymała zgodę na podjęcie prac od Elzy Ehrich – nadzorczyńi obozu kobiecego. Jednak projektu nie udało się ukończyć, ponieważ 3 września 1943 r. przyszedł rozkaz przeniesienia obozu kobiecego z pola V na pole I. Tak zakończyły się plany wzniesienia drugiego pomnika, którego konspiracyjnym celem miało być upamiętnienie kobiet zamordowanych na Majdanku<sup>31</sup>.

O realizacji planu uczczenia ofiar obozu koncentracyjnego na Majdanku można jednak było myśleć dopiero po wyzwoleniu tych terenów spod niemieckiej okupacji, do którego doszło 23 lipca 1944 r., oraz po powstaniu w tym miejscu muzeum. Upamiętnienie nie było jednak sprawą prostą, ponieważ wiele nierozwiązanych spraw utrudniało, a nawet uniemożliwiało podjęcie jakichkolwiek działań. Chodzi tu mianowicie o stacjonujące na terenie byłego obozu wojsko, brak uregulowań prawnych dotyczących Muzeum oraz jego granic czy też permanentny brak funduszy<sup>32</sup>. Mimo stacjonowania na Majdanku wojska, działalność muzeum została zainicjowana już w październiku 1944 r., jednak nie wydano żadnego aktu prawnego potwierdzającego ten fakt. Dopiero 2 lipca 1947 r. wydano ustawę „O upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów na Majdanku”. Ustawa ta, powołująca PMM, nie kończyła jednak tworzenia muzeum. Sfinalizowały je dopiero ustalenie granic w 1949 r. oraz zatwierdzenie statutu w 1950 r.<sup>33</sup>

<sup>28</sup> J. Kwiatkowski, *485 dni ...*, s. 74–75, 77.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 77, 100.

<sup>30</sup> Dokładnej daty ukończenia dzieła autor tej pracy nie był w stanie ustalić. Wiadomo, że 30 IV 1943 r. gotowa była sama kolumna i kapitel. Rzeźbę najprawdopodobniej ukończono i zainstalowano w pierwszej połowie maja (J. Kwiatkowski, *485 dni...*, s. 77; J. Jaworska, „*Nie wszystkie umrę...*”, s. 66).

<sup>31</sup> H. Kurcyszowa, *Komando dziecięce [w:] Przeżyli Majdanek*, wybór i opracowanie A. Wiśniewska, C. Rajca, Lublin 1980 r., s. 54–57; <http://www.majdanek.com.pl/obozy/majdanek/fkl.html> (dostęp w dniu 7 stycznia 2011 r.).

<sup>32</sup> Teren obozu po opuszczeniu go przez Niemców został zajęty przez oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego i przekształcony w koszary. Oprócz tego na III polu więziarskim w sierpniu 1944 r. NKWD zorganizowało obóz dla żołnierzy AK i BCh, a na IV i V polu przetrzymywano jeńców niemieckich. Ostatnie oddziały wojska opuściły teren obozu dopiero 14 XII 1949 r.

<sup>33</sup> Autor chciałby zauważyć, iż jako pierwszy wymienia i powołuje się na statut muzeum z 1950 r. Jak dotąd nie był on szerzej znany, nawet w gronie pracowników PMM. W żadnej znanej auto-

W ramach upamiętnienia tymczasowego, kiedy muzeum wciąż jeszcze znajdowało się w fazie projektu, zajęto się uczczeniem i pochowaniem niedopalanonych szczątków ofiar ostatnich egzekucji dokonywanych w budynku nowego krematorium. Pochowano je we wspólnej mogile obok krematorium, nad którą umieszczono brzożowy krzyż. Krzyże postawiono także na hałdach ziemi wymieszanej z ludzkimi prochami, znajdującymi się w różnych częściach Majdanka, które w czasie funkcjonowania obozu używane były jako nawóz w obozowym gospodarstwie<sup>34</sup>. Jednak na plany stałego upamiętnienia trzeba było czekać jeszcze ponad rok. Zajęła się tym dopiero Komisja Specjalna. Na jej posiedzeniu, które odbyło się 26 października 1945 r., ustalono, że muzeum będzie zaprojektowane przez „odpowiednie siły fachowe” przy współudziale i w myśl idei przewodniej inż. Romualda Gutta, pracownika WMiPWzF. W organie tym pełnił on obowiązki rzeczoznawcy oceniającego projekty pomników i doradzającego zmiany w celu podniesienia ich walorów artystycznych. Jego projekt z 5 listopada 1945 r. zakładał zachowanie zewnętrznej linii drutów oraz pewnej liczby baraków jako namacalnego śladu tragicznej przeszłości. Każdy naród, którego obywatele zginęli na Majdanku, miał otrzymać po jednym baraku, w którym mógłby uczcić swoich obywateli. Pozostały teren planowano zadrzewić, tworząc w ten sposób gaj czy też park-cmentarz. Miejscem centralnym miało być krematorium ze swym monumentalnym kominem. Zamierzano przystosować je do roli budynku muzealnego, w którym gromadzono by eksponaty dotyczące funkcjonowania obozu. Na tym samym posiedzeniu Komisji Specjalnej powstał też projekt usypania kopca ze szczątków zabezpieczonych do tej pory brzożowymi krzyżami<sup>35</sup>.

Koncepcja ta została zaakceptowana przez komisję rządową, badającą w dniach 26–27 sierpnia 1946 r. warunki, w jakich znajduje się muzeum. Zasugerowała ona, że należałoby pozostawić III pole więźniarskie z 24 barakami przeznaczonymi dla narodowości więzionych na Majdanku, a sprawę ostatecznego uplastycznienia pozostawiła w rękach Romualda Gutta<sup>36</sup>. Jednak poza ogólną koncepcją i wytyczeniem granic, nie opracował on szczegółowego planu, a rozmowy z nim przeciągały się w nieskończoność<sup>37</sup>. W maju 1946 r., na jednym z posiedzeń

---

rowi pracy nie wspomina się o nim. W artykule E. Balawejdera *Kronika Państwowego Muzeum na Majdanku 1944–1994*, pod rokiem 1950 nie odnotowano faktu nadania statutu, lecz dopiero pod rokiem 1965, kiedy to nadano drugi statut. To samo dotyczy pracy J. Kielboń, E. Balawejdera *Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944–1947*, gdzie jako pierwszy statut wymieniano ten z 1965 r. Jednak pierwszy statut został zatwierdzony już 17 I 1950 r. i opublikowany w „Monitorze Polskim”, nr A-13, poz. 133. Nie ma o nim wzmianki nawet na oficjalnej stronie PMM, gdzie w zakładce kalendarium wymienia się tylko statut z 1965 r. (Dz. U. nr 52 z 1947 r., poz. 266; J. Kielboń, E. Balawejder, *Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944–1947*, Lublin 2004, s. 5; E. Balawejder, *Kronika Państwowego Muzeum na Majdanku 1944–1994. (Ważniejsze wydarzenia)*, „Zeszyty Majdanka” 1995, t. 16, s. 131).

<sup>34</sup> Na hałdach i na krzyżu umieszczono napis: „Naruszenie lub zabieranie kompostu z kości pomordowanych przez Niemców ludzi karane będzie przez Sąd Specjalny”.

<sup>35</sup> APMM, Archiwum Zakładowe (dalej: AZ), I/3, Odpis projektu zagospodarowania przestrzennego Muzeum na Majdanku opracowanego przez Romualda Gutta, 5 XI 1945 r., k. 160–161.

<sup>36</sup> APMM, AZ, I/4, Sprawozdanie z ustaleń komisji rządowej, badającej w dniach 26 i 27 VIII 1946 r. warunki, w jakich znajduje się Muzeum na Majdanku, 27 VIII 1946 r., k. 32–35.

<sup>37</sup> Podobno na opóźnienie prac miała wpływ trudna sytuacja rodzinna Gutta. Tak informował dyrektor Muzeum Józef Kojdecki Zarząd TOnM na zebraniu 26 III 1946 r. (APMM, Akta TOnM, X/2 vol. 1, Protokół nr 9 zebrania Zarządu TOnM, 26 III 1946 r., k. 43).

Towarzystwa Opieki nad Majdankiem (TOnM)<sup>38</sup> jej członek Michał Onyśko zaproponował nawet ogłoszenie konkursu wśród architektów lubelskich na opracowanie planu. W tej sprawie udał się do Gutta, który nie miał nic przeciwko współpracy z miejscowymi architektami. Sam jednakże nie zamierzał zrzec się swojego udziału przy planowaniu muzeum, którego prowizoryczny szkic obiecał przekazać do 10 sierpnia 1946 r., aby można było rozpocząć prace porządkowe przed Tygodniem Majdanka. Zamierzał też osobiście przybyć do muzeum, aby ustalić, które baraki przekaże się obywatelom 22 narodowości<sup>39</sup>. Jednak 14 marca 1947 r. na zebraniu TOnM dyrektor muzeum Stanisław Brodziak<sup>40</sup> poinformował zebranych, że „wobec niemożności dokonania planów przez prof. Gutta pracę tę objęła inż. Scholtzówna”, która zobowiązała wykonać je w ciągu miesiąca<sup>41</sup>.

Kontynuując ideę poprzednika, Alina Scholtzówna podkreślała, że obszar Majdanka jest zarówno obiektem muzealnym, jak i pomnikiem martyrologii, a jej projekt ma na celu podkreślenie tych dwóch ról. Planowała zasadzić las dębowy na planie prostokąta wypełniającego teren części więźniarskiej, który miał być uzupełniony i zamknięty pasem lasu wzdłuż drogi wschodniej, co odgradzałoby teren obozu od otaczających go pól. Place apelowe, całe III pole wraz zachowanymi tam barakami oraz część pola V miały pozostać bez drzew, tak aby nie zasłaniać krematorium<sup>42</sup>. Za najważniejsze obiekty w muzeum uznała ona znajdujące się w jego południowo-wschodnim narożniku krematorium, kopiec z prochów pomordowanych, będący w stadium realizacji, oraz doły egzekucyjne. Proponowała obok kopca urządzić plac na uroczystości, na którym postawiono by wielki krzyż i ołtarz polowy, a całość placu wraz z drózkami umocniono by kamieniem. Także i ten obszar miał być niezadrzewiony. Jedynie w miejscu, w którym znajdowały się rowy egzekucyjne, planowano posadzić żywopłot z tarniny, a parę metrów za nim grupę 3–4 dębów. Ponadto całe ogrodzenie pól więźniarskich i obszar PMM zamierzano otoczyć żywopłotem grabowym, a wzdłuż drogi wjazdowej posadzić 12 dębów. Łącznie powierzchnia do zadrzewienia miała wynosić 23,2 ha<sup>43</sup>.

Jeszcze w czasie opracowywania generalnego planu zagospodarowania terenu Majdanka przez inż. Scholtzównę dojrzała w końcu decyzja co do losu prochów

<sup>38</sup> Towarzystwo Opieki nad Majdankiem to stowarzyszenie skupiające w swoich szeregach byłych więźniów i wszystkich, którym los byłego obozu i Muzeum nie jest obojętny. Jego początki sięgają roku 1945 r. W 1951 r. zostało rozwiązane. Reaktywowane 11 XII 1957 r. funkcjonuje i wspiera muzeum do dziś.

<sup>39</sup> APMM, Akta TOnM, X/2 vol. 1, Protokół nr 11 zebrania Zarządu TOnM, 29 V 1946 r., k. 62; *ibidem*, Protokół nr 12 zebrania Zarządu TOnM, 4 VII 1946 r., k. 70; *ibidem*, Załącznik do protokołu nr 13 zebrania Zarządu TOnM, 8 VIII 1946 r., k. 90.

<sup>40</sup> W ciągu pierwszych 25 lat działalności muzeum miało aż 10 dyrektorów.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Protokół nr 18 zebrania Zarządu TOnM, 14 III 1947 r., k. 128; APMM, Akta TOnM, X/9 vol. 1, Protokół zebrania Zarządu TOnM, 17 IV 1947 r., k. 7 v. Od ogłoszenia wstępnego projektu muzeum na posiedzeniu Komisji Specjalnej u 26 X 1945 r. do przejścia prac przez inż. Scholtzównę w marcu 1947 r., przez półtora roku, prowadzono bezowocne rozmowy z prof. Guttem.

<sup>42</sup> APMM, AZ, VII/1a, Opis projektu zagospodarowania zieleni na terenie obozu na Majdanku, 26 VIII 1947 r., k. 11.

<sup>43</sup> *Ibidem*.



pomordowanych w obozie. Podczas wizji lokalnej na Majdanku w sierpniu 1944 r. stwierdzono, że w południowo-zachodniej części obozu znajduje się 15 kopców (hałd), „nawozu” – jak to stwierdzono w protokole – o łącznej objętości 1300 m<sup>3</sup>. W 1945 r. sprawę zwiezienia prochów w jedno miejsce i ich zabezpieczenia uznano za pilną, jednak z powodu braku wystarczających środków finansowych odłożono jej wykonanie<sup>44</sup>. Na konieczność zajęcia się prochami zwrócił także uwagę biskup lubelski Stefan Wyszyński, który w dniu 1 lipca 1946 r. zwiedzał teren byłego obozu. Po swojej wizycie wydał odezwę do duchowieństwa, w której wezwał do opieki nad nimi, przeniesienia ich w jedno miejsce i pochowania<sup>45</sup>.

Dyrektor muzeum nie mógł w tej sprawie decydować sam, ponieważ był zobowiązany konsultować wszystkie sprawy plastyczne z NDMiOZ. Dlatego też 7 listopada 1946 r. skierował pismo do WMiPMP z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie zabezpieczenia prochów, ponieważ w wielu wypadkach okoliczna ludność używała kompostu zmieszanego z kośćmi do nawożenia pól. Uważał, że nie powinno się czekać na ostateczne, plastyczne zaprojektowanie terenu PMM, gdyż nie wiadomo było, kiedy to nastąpi, choć nadal próbowano rozmawiać z prof. Guttem. Proponował tym samym zwieźć prochy na stałe miejsce i do czasu wykonania formy architektonicznej zabezpieczyć prowizorycznie drutem kolczastym<sup>46</sup>. Na decyzję NDMiOZ nie trzeba było długo czekać. Już 22 listopada informowała, że prochy należy złożyć w pobliżu krematorium w betonowej kawernie o głębokości i szerokości 1,5 m, której długość uzależniano od objętości prochów. Całość proponowano przykryć płytą betonową, a zewnętrzną formę grobowca miał ustalić WMiPMP<sup>47</sup>.

Do realizacji tego przedsięwzięcia przystąpiono wiosną 1947 r. Z inicjatywy TOnM 14 marca wybrano Komitet Sypania Kopca. W jego skład wszedł dyrektor PMM Stanisław Brodziak, przedstawiciel Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich Michał Onyśko i ks. Florian Krasuski. Następnie w maju skład komitetu poszerzono o przedstawicieli władz, wojska, ugrupowań społecznych, politycznych i zawodowych miejscowego społeczeństwa. Na przewodniczącego komitetu wybrano prezydenta Lublina Tadeusza Jarosza<sup>48</sup>.

Już na pierwszym posiedzeniu komitetu Onyśko zaproponował, aby prochów nie chować w grobowcu podziemnym, lecz naziemnym w formie kopca uwieńczonego krzyżem, który miałby większą wymowę emocjonalną. Stanowisko to zostało poparte przez ks. prałata Floriana Krasuskiego, mówiącego w imieniu kurii biskupiej, i wszystkich zebranych tego dnia<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> PMM, AZ, I/3, Protokół narady dotyczącej najpilniejszych prac konserwatorskich na terenie muzeum i związanych z tym kosztów, 21 VIII 1945 r., k. 142.

<sup>45</sup> J. Kielboń, E. Balawejder, *Państwowe Muzeum na Majdanku...*, s. 18.

<sup>46</sup> APMM, AZ, I/4, Pismo dyrektora PMM S. Brodziaka do WMiPMP w Ministerstwie Kultury z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie zabezpieczenia prochów, 7 XI 1946 r., k. 62.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Decyzja NDMiOZ w sprawie sposobu zabezpieczenia prochów na Majdanku, 22 XI 1946 r., k. 63.

<sup>48</sup> APMM, AZ, I/10, Sprawozdanie z działalności PMM za IV kwartał roku 1947, k. 25.

<sup>49</sup> APMM, Akta TOnM, X/6, Protokół nr 1 z posiedzenia komitetu pochowania szczątków ludzkich znajdujących się w hałdach przy wsi Dziesiąta, 28 IV 1947 r., k. nlb. Przez pewien czas MKiS pozostawało przy projekcie budowy kawerny, twierdząc, że kopiec nie jest grobem, a ponadto

Kopiec miał być bryłą o podstawie prostokąta o wymiarach 30 m na 16 m. W miejscu, w którym miał stanąć, splantowano ziemię na powierzchni około 2 tys. m kw. pokryto je płytami wapniaka, a następnie poświęcono<sup>50</sup>.

Podstawowymi czynnikami, które wstrzymywały budowę kopca, były brak planów urządzenia byłego obozu, a także brak odpowiednich na ten cel funduszy. Pierwszą przeszkodę udało się usunąć, jednak wystarczających kwot, aby opłacić robotników, w dalszym ciągu nie było. Dlatego też wszystkie prace przy sypaniu kopca miały stać się dziełem miejscowej społeczności, do której apelowano o pomoc<sup>51</sup>.

Prace przy sypaniu kopca rozpoczęto 14 maja 1947 r. Ochotnicy chcący wziąć udział w przedsięwzięciu zebrali się pod Bramą Krakowską, w centrum Lublina, skąd w kolumnie samochodów wyruszyli w kierunku Majdanka<sup>52</sup>.

Po części oficjalnej, czyli poświęceniu miejsca postawienia kopca przez ks. prałata Krasuskiego i przemowach zaproszonych gości: Tadeusza Jarosza, prezydenta miasta Lublina, Pawła Dąbka, byłego więźnia Majdanka, posła, członka Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych (PZbWP), oraz Stanisława Brodziaka, dyrektora PMM, który mówił w imieniu MKiS, przystąpiono do zwożenia prochów<sup>53</sup>.

Prace te trwały do 23 sierpnia. W ich trakcie odkryto dwa dodatkowe doły z prochami, co wpłynęło na przesunięcie terminu ukończenia. W pracach tych brało udział społeczeństwo miasta Lublina i okolic przy udziale młodzieży szkolnej, wojska, Związku Cechów Rzemieślniczych oraz różnego rodzaju instytucji, stowarzyszeń i związków. Wojsko udostępniło swoje samochody, a rady gminne z powiatu lubelskiego przysłały furmanki. Przy zwożeniu prochów i sypaniu kopca wzięło udział 5056 osób oraz 247 samochodów i wozów konnych, które wykonały 883 kursy z prochami. Po zakończeniu tego etapu robót, w czasie od 23 sierpnia do 20 września, nadano kopcowi odpowiedni kształt (o podstawie 32 m na 16 m<sup>54</sup> i wysokości 7 m), odarniowano go oraz wykonano krypty na umieszczenie aktu usypania kopca<sup>55</sup>.

---

jego wykonanie nastęrczałoby problemów technicznych, tzn. wskutek niedostatecznego rozłożenia kości, które ulegają lasowaniu, może dojść do obsunięcia się całości. W końcu jednak MKiS wydało zgodę na formę kopca (*ibidem*, X/4, Protokół zebrania komitetu pogrzebania szczątków ludzkich przy wsi Dziesiąta z 9 IV 1947 r. i 2 V 1947 r., k. 8–8 v, 11).

<sup>50</sup> APM, AZ, I/10, Sprawozdanie z działalności PMM za IV kwartał roku 1947, k. 25.

<sup>51</sup> APM, Akta TOnM, X/4, Protokół zebrania Komitetu Wykonawczego przewiezienia szczątków ludzkich ze wsi Dziesiąta na Majdanek, 7 V 1947 r., k. 20; *Lublin złoży hołd męczennikom Majdanka*, „Sztandar Ludu” 9 V 1947. Osoby, które chciały pomóc, jednak z pewnych względów nie mogły uczestniczyć osobiście, miały możliwość wpłaty datku na ten cel. Odezwa na ten temat ukazała się w prasie lokalnej, m.in. w „Życiu Lubelskim”, i „Sztandarze Ludu” (*ibidem*, X/4, Wycinki prasowe „Życia Lubelskiego” i „Sztandaru Ludu”, k. 31).

<sup>52</sup> *Aby zbrodnie takie nie mogły się powtórzyć... Rozpoczęcie sypania kopca Męczenników Majdanka*, „Sztandar Ludu”, 15 V 1947.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> W stosunku do wcześniejszych planów kopiec wydłużył się o 2 m.

<sup>55</sup> APM, AZ, I/10, Sprawozdanie z działalności PMM w roku 1947, k. 25; Akta TOnM, X/4, Protokół zebrania Komitetu Wykonawczego przewiezienia ze wsi Dziesiąta na teren Majdanka szczątków ludzkich, 13 VI 1947 r., k. 46; *ibidem*, X/6, Protokół posiedzenia sprawozdawczo-likwidacyjnego Komitetu Obchodu Tygodnia Majdanka 1947 r. i Komitetu Sypania Kopca na Majdanku, 26 XI 1947 r., k. 62 v.

Uroczystość poświęcenia kopca, w której udział wzięło około 30 tys. osób, miała miejsce 21 września 1947 r. w czasie trwania obchodów Tygodnia Majdanka. Uczestniczyli w niej m.in.: wicemarszałek sejmu Władysław Barcikowski, minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Reka, generalicja, władze wojewódzkie i miejskie Lublina i Lubelszczyzny oraz liczny korpus dyplomatyczny. Po podpisaniu aktu usypania kopca wicemarszałek sejmu w imieniu rządu położył kamień węgielny pod niszą, w której akt został złożony i zamurowany<sup>56</sup>. Prace przy kopcu kontynuowano jeszcze w latach 1949–1950, kiedy to obmurowano go wg planu inż. Scholtzówny<sup>57</sup>.

Kopiec pełnił funkcję głównego pomnika niemal do końca lat sześćdziesiątych. 10 września 1968 r., w związku z planem budowy mauzoleum, rozpoczęto przenoszenie prochów w miejsce zastępcze<sup>58</sup>.

Jeszcze w czasie trwania prac nad sypaniem kopca, 2 lipca 1947 r. uchwalono ustawę „O upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów na Majdanku”, którego art. 1 mówił o zachowaniu terenu byłego obozu koncentracyjnego wraz z zabudowaniami jako „Pomnika Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów”<sup>59</sup>. Ustawa niewątpliwie ważna dla samego muzeum, jego funkcjonowania i istnienia pod względem prawnym, dla kwestii upamiętnienia była jednak mniej istotna. Istotnej sprawą, jaką było określenie granic PMM, nie rozwiązano, co miało wpływ na pracę nad wcieleniem w życie generalnego planu zagospodarowania muzeum autorstwa prof. Gutta i inż. Scholtzówny.

Jednak mimo to w 1948 r. rozpoczęto prace. Przygotowano teren podlegający zadrzewieniu, m.in. zasypano na I polu doły po stanowiskach bojowych i schronach przeciwlotniczych, a także oczyszczono pole I, IV i V z gruzów i śmieci<sup>60</sup>. Od Dyrekcji Lasów Państwowych otrzymano 25 tys. sadzonek, w tym 10 tys. dębów, 10 tys. klonów i 5 tys. brzoź. Do sadzenia drzew przystąpiła 12 kwietnia 1948 r. młodzież szkolna pod kierunkiem gajowych ze szkoły rolniczej w Wierchowiskach. Akcja ta zakończyła się 17 kwietnia<sup>61</sup>. Łącznie w 1948 r. zadrzewiono

<sup>56</sup> *Z prochów 2 milionów ludzi usypano kopiec*, „Ziemia Pomorska”, nr 261, 24 IX 1947.

<sup>57</sup> Do obmurowania kopca użyto betonu. Proponowano też wykonanie obmurówki z granitu, jako trwalszego materiału niż beton, jednak nic z tych planów nie wyszło (APMM, AZ, I/20, Sprawozdanie roczne z działalności PMM w roku 1949, k. 103; Akta TOnM, X/10 vol. 3, k. nlb.).

<sup>58</sup> J. Kielboń, E. Balawejder, *Państwowe Muzeum na Majdanku...*, s. 19.

<sup>59</sup> Dz. U. nr 52 z 1947 r., poz. 266.

<sup>60</sup> APMM, AZ, I/10, Sprawozdanie z działalności PMM za II kwartał 1948 r., 14 VII 1948 r., k. 49.

<sup>61</sup> Zanim rozpoczęto zadrzewianie, w końcu 1947 r. doszło do sporu, czy należy wsadzić drzewa jednego gatunku, czy też mieszane. Za pierwszą koncepcją opowiadało się MKiS, które miało w tej kwestii zdanie decydujące, a za drugą TOnM, które zostało poparte przez WRN. Przeciw koncepcji zadrzewienia wyłącznie jednym gatunkiem drzew, a mianowicie dębami, wysuwano wiele argumentów, m.in. długi okres wzrostu dębów, estetykę, nieprzystosowanie gleby do tego gatunku drzew, a także fakt, że dąb „zwłaszcza jesienią jest jednym z brzydszych drzew”. Próbowano także zainteresować całą sprawą posłów z Lubelszczyzny, aby za ich pośrednictwem złożyć w MKiS memoriał w sprawie zadrzewienia. Ostatecznie jednak udało się przeforsować projekt zadrzewienia mieszane-go (APMM, Akta TOnM, X/8 vol. 3, Protokół posiedzenia sprawozdawczo-likwidacyjnego Komitetu Obchodu Tygodnia Majdanka w 1947 r. i Komitetu Sypania Kopca, 26 XI 1947 r., k. 273–273 v.; *ibidem*, X/9 v. 2, Sprawozdanie z działalności Zarządu TOnM za rok 1947, k. 10 v.).

obszar o powierzchni 52 tys. m kw. oraz zasadzono 1435 m bieżących żywopłotu grabowego. W roku następnym zadrzewiono kolejne 10 ha terenu<sup>62</sup>.

Ostatecznie rozpoczęty już plan przestrzennego zagospodarowania obozu i konserwacji jego obiektów został przyjęty przez ROPWiM w maju 1949 r., jednak nigdy nie doczekał się pełnej realizacji. Z pierwotnej koncepcji wykonano jedynie konserwację obiektów poobozowych. Do 1950 r. zadrzewiono tylko cztery pola więźniarskie. Założono także trawnik na przedpolu obozu, stanowiący „zielone lustro” muzeum. Tym samym nie zasadzono drzew wzdłuż drogi prowadzącej do krematorium i nie otoczono całego terenu żywopłotem<sup>63</sup>. Najbardziej istotną przeszkodą było zbyt długo prowadzone postępowanie wywłaszczeniowe. Definitywnie zostało ukończone dopiero w listopadzie 1953 r. Przeszkodą był także brak pieniędzy, a w późniejszych latach zmiana wizji zagospodarowania muzeum<sup>64</sup>. Nie przekazano również faktycznie baraków 22 państwom i narodom, których obywatele ginęli na Majdanku. Miały w nich być urządzone wystawy narodowe. Zrobiono to jedynie symbolicznie w ramach obchodów Tygodnia Majdanka odbywających się 15–22 września 1946 r. Najpierw przeszkodą był brak uregulowań prawnych muzeum, a potem pomysł ten zarzucono<sup>65</sup>.

Nie zbudowano ponadto zaprojektowanego przez prof. Gutta gmachu muzeum-mauzoleum, na który miał zostać przystosowany budynek krematorium. Już w 1946 r., w wytycznych do działalności PMM, NDMiOZ informowała, że „realizacja muzeum murowanego będzie sprawą dłuższego czasu”, i zarządziła zorganizowanie muzeum w barakach drewnianych<sup>66</sup>. Budowę budynku muzeum próbowało reaktywować TOnM w latach 1948–1949, które było gotowe wyłożyć 250 tys. złotych na fundusz z tym związany. Jednak i tym razem MKiS wraz z ROPWiM sprzeciwiły się projektowi odmiennemu od linii zasadniczej, którą same reprezentowały<sup>67</sup>. Na muzealny budynek z prawdziwego zdarzenia przyszło Muzeum czekać aż do 1972 r., kiedy to oddano do użytku kompleks pawilonów. Jeden przeznaczony na potrzeby naukowo-administracyjne, drugi zaś na obsługę zwiedzających<sup>68</sup>.

Projektem, który pojawił się jeszcze w latach czterdziestych, a nie był związany z planem generalnym prof. Gutta i inż. Scholtzówny, była inicjatywa wznie-

<sup>62</sup> APMM, AZ, I/10, Sprawozdanie z działalności PMM w roku 1948, k. 75; *ibidem*, I/20, Sprawozdanie z działalności PMM w roku 1949, k. 107.

<sup>63</sup> E. Dziadosz, E. Gryń, *Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944–1963*, „Zeszyty Majdanka” 1965, t. 1, s. 182; E. Dziadosz, *Z 25-letniej działalności Państwowego Muzeum na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka” 1969, t. 4, s. 341; E. Balawejder, *Kronika Państwowego Muzeum...*, s. 130.

<sup>64</sup> E. Dziadosz, *Z 25-letniej działalności...*, s. 341.

<sup>65</sup> APMM, Akta TOnM, X/9 vol. 2, Sprawozdanie z działalności TOnM w roku 1947, k. 10 v. Wyjątkiem był jedynie barak żydowski, w którym przygotowano wystawę poświęconą zagładzie Żydów w czasie II wojny światowej. Uroczyste otwarcie odbyło się w czasie obchodów Tygodnia Majdanka we wrześniu 1946 r. (Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba...*, s. 308–309).

<sup>66</sup> APMM, AZ, I/4, Pismo NDMiOZ zawierające wytyczne do działalności PMM, 15 X 1946 r., k. 53.

<sup>67</sup> APMM, Akta TOnM, X/9 vol. 3, Protokół posiedzenia Zarządu TOnM, 7 II 1949 r., k. 1–2; *ibidem*, X/10 vol. 3, Pismo TOnM do MKiS, ROPWiM i PZbWP odnośnie zainicjowania budowy muzeum i mauzoleum z dnia 29 XI 1948 r. oraz odpowiedź na ww. pismo od ROPWiM z dnia 25 I 1949 r., k. nlb.; *Muzeum i Mauzoleum na Majdanku*, „Kurier Codzienny”, 6 XII 1948.

<sup>68</sup> E. Balawejder, *Kronika Państwowego Muzeum...*, s. 141.

sienia pomnika lub płyty poświęconej jeńcom radzieckim zamordowanym na Majdanku<sup>69</sup>. Propozycja taka pojawiła się w 1948 r. wśród członków TOnM, a całą sprawą udało im się zainteresować samego prezydenta Bolesława Bieruta. Pomnik lub płytę planowano wznieść na II polu więźniarskim, a kamień węgielny zamierzano wmurować 12 września, podczas obchodów Tygodnia Majdanka. Powołano nawet sekcję budowy pomnika<sup>70</sup> przy Komitecie Obchodów Tygodnia Majdanka z przewodniczącym prof. Mieczysławem Ziemnowiczem, prezesem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na czele. Jego odsłonięcie zaplanowano na 1949 r.<sup>71</sup> Nie wiadomo, jak pomnik miał wyglądać. Warto jednak odnotować fakt, że Bierutowi „podał [...] się pomnik stojący w Warszawie na Pradze (pomnik zwycięstwa)”<sup>72</sup>. ROPWiM uznawała za słuszną chęć uczczenia jeńców radzieckich i zwróciła się w tej kwestii do MKiS. Jednak ministerstwo zdecydowało, że do takiej budowy nie dojdzie. W piśmie z 31 lipca 1948 r. informowało, że wznoszenie pomników na terenie byłego obozu na Majdanku musi być zharmonizowane z całością projektu MKiS, czyli prof. Gutta i inż. Scholtzówny. W rachubę wchodziła więc albo tablica z narodowościami, które zginęły na Majdanku umieszczona na kopcu, albo pewna forma upamiętnienia w baraku na III polu<sup>73</sup>. Jednak z uwagi na to, że nie doszło do faktycznego przekazania baraków 22 narodowościom, projekt rozwiązania tego w tej formie nie doszedł do skutku.

Próbę wzniesienia pomnika ku czci poległych w obozie na Majdanku podjęło Prezydium WRN (PWRN) w Lublinie, które 22 września 1956 r. uchwaliło w tej sprawie stosowną uchwałę<sup>74</sup>. Wszystkimi sprawami miał się zająć powołany w tym celu Obywatelski Komitet Budowy Pomnika z Jerzym Popko, przewodniczącym WRN na czele. Zakładano, że prace ruszą bardzo szybko i już 22 lipca 1957 r. zostanie położony kamień węgielny wraz z pamiątkową płytą, a odsłonięcie pomnika nastąpi rok po tej ceremonii, czyli 22 lipca 1958 r. Zdawano sobie sprawę, że aby powstał pomnik, należało rozwiązać najpilniejsze sprawy muzeum, a ich lista była bardzo długa. Zagadnieniami wymagającymi rozwiązania było: ostateczne ustalenie granic oraz ogrodzenie muzeum, wytyczenie dróg,

<sup>69</sup> Oprócz projektu wzniesienia tego pomnika w latach czterdziestych pojawił się jeszcze jeden pomysł upamiętnienia więźniów, a mianowicie ustawienia tabliczek lub nagrobków z nazwiskami osób zamordowanych w obozie. W zamyśle tabliczki/nagrobki miały być inicjatywą dobrowolną, a koszt związany z wykonaniem ponosiłyby rodziny, których bliscy zginęli lub zostali zamordowani w lubelskim obozie. Gdyby ten projekt doszedł do skutku, teren byłego obozu byłby najprawdopodobniej usiany symbolicznymi nagrobkami (APMM, Akta TOnM, X/2 vol. 1, Protokół nr 18 zebrania Zarządu TOnM, 14 III 1947 r., k. 133; *ibidem*, X/10, Pismo TOnM do PMM odnośnie projektu utworzenia nagrobków/tabliczek z dnia 17 III 1947 r., k. nlb.).

<sup>70</sup> Pełna nazwa – Sekcja Projektu Budowy Pomnika ku czci Jeńca Radzieckiego Mordowanego przez Niemców na Majdanku.

<sup>71</sup> APMM, Akta TOnM, X/8 vol. 4, Sprawozdanie Michała Onyśko, wiceprezesa TOnM z wyjazdu służbowego do Warszawy, 19 VII 1948 r., k. 38, 49.

<sup>72</sup> *Ibidem*, k. 38.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Pismo NDMiOZ do TOnM w sprawie budowy pomnika, 31 VII 1948 r., k. 148.

<sup>74</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie (dalej: PWRNwL), Wydział Organizacyjno-Prawny (dalej: WOP), 951, Uchwała nr 265 PWRN w Lublinie w sprawie wzniesienia pomnika ku czci poległych na Majdanku, 22 IX 1956 r., k. 324–326.

kontynuowanie zadrzewienia według koncepcji prof. Gutta i inż. Scholtzówny, konserwacja obiektów historycznych, usunięcie z terenu muzeum magazynów i przedsiębiorstw<sup>75</sup> oraz likwidacja osiedla mieszkaniowego znajdującego się na terenie dawnego Wachbataillonu i położonego w granicach PMM. Ten Obywatelski Komitet Budowy Pomnika nigdy nie zrealizował swojego podstawowego zadania. Zwracano m.in. uwagę na jego opieszałość oraz brak zainteresowania prasy budową pomnika<sup>76</sup>. Swoją działalność zakończył 17 marca 1958 r., jednak w aktach PWRN czy PMM brak jednoznacznej odpowiedzi, z jakiego powodu<sup>77</sup>. Zadania rozwiązane komitetu wraz z funduszami na budowę pomnika miało przejąć TOnM, które to zostało zobligowane do wykorzystania tych pieniędzy w celu wzniesienia pomnika<sup>78</sup>.

Wraz z upływem lat zaczęły zmieniać się poglądy na koncepcję przestrzennego zagospodarowania PMM. Projekt prof. Gutta i inż. Scholtzówny, forsujący zalesienie części terenu byłego obozu, uznano za nietrafiony. Pierwsze głosy za usunięciem drzewostanu pojawiły się już w 1959 r. Jednak ROPWiM nakazała przyciąć jedynie część drzew i usunąć brzozy, które do tej pory stanowiły „kozuch” dla młodych dębów<sup>79</sup>. Dopiero w 1961 r. ROPWiM, wychodząc naprzeciwko żądaniom opinii publicznej, a także byłych więźniów Majdanka, zaczęła podzielać zdanie, że zadrzewienie było pomysłem chybionym. Podjęła więc wspólnie z MKiS decyzję ponownego opracowania koncepcji upamiętnienia. Na posiedzeniu 7 marca 1961 r., oprócz przeprowadzenia w najbliższych latach szeroko zakrojonego planu konserwacji obiektów poobozowych, postanowiono także zlikwidować zwarte pasy zieleni na polach więźniarskich i utrzymać otwartą przestrzeń między ulicą Męczenników Majdanka a obszarem pól więźniarskich<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> Dyrekcja PMM, w 1954 r. jak i 1955 r., zgodziła się, że względu na trudności lokalowe i magazynowe, na wynajem kilku przedsiębiorstw niektórych baraków na III polu jedynie na okres trwania obchodów X-lecia PRL. Jednak przedsiębiorstwa te nie chciały opuścić zajmowanych baraków.

<sup>76</sup> APMM, AZ, I/25a, Wyciąg z protokołu WRN w Lublinie w sprawie budowy pomnika, 22 IX 1956 r., k. 9–13; *ibidem*, Protokół z narady członków Komitetu Budowy Pomnika ku Czci Pomordowanych na Majdanku (OKBP), 13 X 1956 r., k. 15–21; *ibidem*, Protokół nr 3 z posiedzenia OKBP, 21 I 1957 r., k. 23, 25–26; *ibidem*, Protokół nr 2 z posiedzenia członków Sekcji Propagandowej OKBP, 20 II 1957 r., k. 28–30; *ibidem*, Informacje o aktualnej sytuacji PMM i pracy OKBP, 15 III 1957 r., k. 33–35; *ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia PWRN w Lublinie, 15 III 1957 r., k. 38–42. Warto także zwrócić uwagę na notatkę sporządzoną na planie tymczasowego ogrodzenia PMM z 1959 r., w której czytamy: „Wydział Architektury i Budownictwa PMRN w Lublinie komunikuje, że zgodnie z opinią Pracowni Urbanistycznej z dnia 3 VII 1959 r. nie będzie zatwierdzał ani akceptował żadnych następujących inwestycji na terenie Muzeum do czasu opracowania szczegółowego planu zagospodarowania terenu” (APMM, AZ, VII/91, Plan ogrodzenia PMM w skali 1:2000).

<sup>77</sup> Dyrektor PMM, Edward Gryń stagnację w działalności komitetu tłumaczył „wypadkami październikowymi” 1956 r., a także wyborami do sejmu (APL, PWRNwL, WOP, 955, Protokół z posiedzenia PWRN, 15 III 1957 r., k. 249).

<sup>78</sup> *ibidem*, 967, Uchwała nr 46 PWRN w Lublinie w sprawie uchylenia uchwały nr 265, 17 III 1958 r., k. 153.

<sup>79</sup> APMM, AZ, I/46, Protokół z rozszerzonego posiedzenia Prezydium ROPWiM, 13 III 1959 r., k. 8, 10–11. Odwiedzający myśleli, że drzewostan pochodzi z okresu funkcjonowania obozu (E. Gryń, *Państwowe Muzeum na Majdanku. Spojrzenie wstecz i dzień dzisiejszy*, „Muzea Walki” 1970, t. 3, s. 96).

<sup>80</sup> *ibidem*, Protokół z rozszerzonego posiedzenia Prezydium ROPWiM, 7 III 1961 r., k. 22–28.

Opracowanie nowego planu urządzenia plastycznego Muzeum powierzono lubelskiemu architektowi inż. Romualdowi Dylewskiemu. Jego główne założenia miały na celu zachowanie maksimum autentyzmu byłego obozu na Majdanku i odtworzenie jego stanu pierwotnego. Uważał, że koncepcja z 1947 r. zawiera mankamenty, m.in. brakowało w niej wyraźnego określenia funkcji wszystkich terenów PMM, został zatarty autentyzm miejsca i nie rozwiązano funkcji usługowej muzeum. Zalecał więc usunięcie istniejącego na polach więźniarskich drzewostanu, uważając, że winien on się znaleźć tylko na terenach okalających pola więźniarskie i krematorium oraz stanowić pas izolujący teren obozu od zabudowań mieszkalnych i pól. W części ściśle historycznej, obejmującej pola więźniarskie, baraki z ekspozycją, komory gazowe i krematorium, nie dopuszczał żadnych zmian. Według niego, zabytki w postaci baraków i baraczysk<sup>81</sup> powinno się zachować jak najdłużej, dopóki będą pieniądze na ten cel i współczesna wiedza w dziedzinie konserwacji na to pozwoli. Wykluczył także możliwość wznoszenia wysokich budynków lub obiektów, których charakter kolidowałby z atmosferą tego miejsca. Na obszarze ściśle historycznym nie przewidywał miejsca na żadną formę upamiętnienia. Wyzначył fragment muzeum na część pomnikową, w której dopuszczał wznoszenie różnych form upamiętnienia, czy to w formie elementów plastycznych czy przez wprowadzenie elementów takich, jak drzewa, kwietniki i trawniki. Tym obszarem miał być teren wokół krematorium, pas drogi do niego prowadzący oraz przedpole muzeum między Drogą Męczenników Majdanka a I polem więźniarskim. W jego projekcie znalazło się także miejsce na urządzenie punktu obsługi zwiedzających i zaplecza gospodarczego dla muzeum, które miały się znaleźć w byłej części esesmańskiej obozu, gdzie znajdowała się komendantura i koszary. Projekt inż. Dylewskiego został zaakceptowany przez ROPWiM i MKiS, a następnie zatwierdzony uchwałą PWRN<sup>82</sup>. Na podstawie tych wytycznych architekci Zdzisław Wośko i Edward Kubejko opracowali założenia projektowe do projektu zagospodarowania przestrzennego, które zostały zrealizowane w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i zachowały się do dziś<sup>83</sup>.

17 stycznia 1966 r. TONM wystąpiło z inicjatywą wzniesienia na terenie byłego obozu pomnika. Pomysł ten został przedstawiony ROPWiM, która go zaakceptowała i włączyła go do programu swoich prac. Już 1 czerwca 1967 r. ROPWiM wraz z TONM, Związkiem Polskich Artystów Plastyków (ZPAP) oraz Stowarzyszeniem Architektów Polskich (SARP) ogłosiły otwarty, powszechny

<sup>81</sup> Pozostałości po barakach znajdujące się na polach więźniarskich nr I–II, IV–V, takie jak fundamenty czy posadzki, tzw. baraczyska, zachowano w ten sposób, że linie fundamentów obmurowano krawężnikami, a przestrzeń wewnątrz pokryto żużlem (APMM, AZ, I/46, Protokół z rozszerzonego posiedzenia Prezydium ROPWiM, 7 III 1961 r., k. 63).

<sup>82</sup> APL, PWRNwL, WOP, 1000, Koncepcja zagospodarowania przestrzennego PMM, 1961 r., k. 502–521; *ibidem*, Uchwała nr 181 w sprawie urządzenia, zagospodarowania i prac remontowo-konserwatorskich w PMM, 18 VII 1961 r., k. 480–481.

<sup>83</sup> APMM, AZ, VII/468, Protokół w sprawie koncepcji zagospodarowania terenu PMM, 14 I 1964 r., k. nlb.; *ibidem*, Notatka z narady w sprawie zagospodarowania terenu PMM, 15 VI 1966 r., k. nlb.; APMM, AZ, II/68, Pismo PMM do Pracowni Sztuk Plastycznych w Lublinie, 24 IX 1966 r., k. 22; E. Dziadosz, E. Gryń, *Państwowe Muzeum na Majdanku...*, s. 182–183.

konkurs na opracowanie projektu koncepcyjnego pomnika ku czci ofiar obozu na Majdanku<sup>84</sup>.

Pomnik, według organizatorów, miał wyrażać tragizm ludzi uwięzionych w obozie, a także niezłomną walkę o wolność i sprawiedliwość. Celem konkursu było uzyskanie najlepszej koncepcji plastycznej, architektonicznej i przestrzennej pomnika. Planowano, że można ustawić go w dwóch miejscach, a mianowicie na przedpolu obozu oraz w rejonie kopca i krematorium. W konkursie przewidziano, że projekt kompozycyjnie mógłby łączyć te dwie lokalizacje. 4 grudnia 1967 r. upływał termin składania prac konkursowych<sup>85</sup>.

Łącznie wpłynęło 140 prac, które ocenił dwudziestoosobowy sąd konkursowy powołany przez ROPWiM. Na jego czele stanął Janusz Wieczorek, minister i przewodniczący ROPWiM, a w jego składzie znaleźli się reprezentanci ROPWiM, TOnM, SARP i ZPAP. Pierwszej nagrody jury nie przyznało. Drugą nagrodę otrzymali *ex aequo* artysta rzeźbiarz Stanisław Strzyżyński z Nałęczowa i architekt Juliusz Kłeczek z Lublina<sup>86</sup>. Trzy trzecie nagrody trafiły do prof. Bazylego Wojtowicza (ZPAP Poznań) i mgr. inż. arch. Jerzego Schmidta (SARP, Towarzystwo Urbanistów Polskich oddział w Poznaniu); Krystyny Trautsolt, Jana Leca i Andrzeja Nodzykowskiego – studentów V roku Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej<sup>87</sup> oraz artysty rzeźbiarza inż. arch. Wiktora Tołkina i inż. bud. Janusza Dembka z Gdańska. Ponadto przyznano siedem równorzędnych wyróżnień<sup>88</sup>. Na posiedzeniu ROPWiM oraz TOnM, 29 lutego 1968 r., do realizacji zatwierdzono projekt Tołkina i Dembka, który w swojej symbolice, monumentalności, ekspresji i wyrazie artystycznym najbardziej odpowiadał specyfice terenu po byłym obozie koncentracyjnym na Majdanku oraz uwzględniał całkowite przestrzenne rozwiązanie terenu byłego obozu wraz z zapleczem administracyjno-naukowym muzeum<sup>89</sup>.

Projekt pomnika składał się z trzech elementów architektoniczno-rzeźbiarskich: Pomnika Walki i Męczeństwa w formie bramy, Mauzoleum-Panteonu, w którym miały zostać złożone prochy więźniów pomordowanych na Majdanku, oraz Drogi Hołdu i Pamięci<sup>90</sup>.

<sup>84</sup> APMM, Akta TOnM, Sprawozdania Zarządu Głównego (dalej: ZG)1962–1971, Sprawozdanie z działalności ZG TOnM za okres od 16 IX 1967 do 14 IX 1968, k. nlb.

<sup>85</sup> APMM, AZ, II/68, Warunki powszechnego konkursu otwartego na pomnik ku czci ofiar obozu zagłady na Majdanku, k. 57–60.

<sup>86</sup> Autorzy zaprojektowali pomnik składający się z 26 szarych bloków granitowych symbolizujących narodowości więźniów Majdanka. Bloki miały być ułożone w kształcie barykady, co miało przedstawiać ruch oporu, a kompozycje rzeźbiarskie na blokach miały prezentować martyrologię.

<sup>87</sup> Projekt trójki warszawskich studentów składał się z tysięcy betonowych słupów ustawionych wzdłuż drogi prowadzącej do krematorium, symbolizujących rzesze pomordowanych i uwięzionych (*Jaki będzie pomnik na Majdanku?*, „Kurier Lubelski”, 29 II 1968).

<sup>88</sup> *Rozstrzygnięcie konkursu na projekt pomnika na Majdanku*, „Sztandar Ludu”, 27 XII 1967.

<sup>89</sup> Zapleczce administracyjno-naukowe oraz budynek obsługi ruchu turystycznego, jako drugi etap budowy, zostały oddane do użytku w 1972 r. Budynek ten stoi do dziś (APMM, Akta TOnM, Sprawozdania ZG 1962–1971, Sprawozdanie z działalności ZG TOnM za okres od 16 IX 1967 do 14 IX 1968, k. nlb.; R. Dunin, J. Marszałek, *Działalność Towarzystwa Opieki nad Majdankiem w latach 1957–1968*, „Zeszyty Majdanka” 1969, t. 4, s. 354).

<sup>90</sup> R. Dunin, J. Marszałek, *Działalność Towarzystwa...*, s. 355.



Pomnik Walki i Męczeństwa planowano zlokalizować na przedpolu obozu, w odległości 125 m od osi Drogi Męczenników Majdanka. Do pomnika miała prowadzić Droga Hołdu i Pamięci, o długości 25 m, wytyczona sześcioma zniczami z wielkimi wyrytymi datami: 1939–1944, z których ta ostatnia to rok wyzwolenia Lublina. Płonące znicze miały przywoływać wspomnienia. Kolejny element to droga-zapadnia ze zwisającymi głazami granitowymi, która ma przytłaczać, wywoływać niepewność, symbolizować niebezpieczeństwo. Dalej Droga Hołdu prowadzić miała do pomnika-bramy wspartego na dwóch filarach, skąd rozprzestrzenił się widok na cały obóz, a także, w linii prostej, na mauzoleum. Brama ta była symbolem tragedii i nadziei. Jej wysokość od podstawy placu zebrań wynosić miała 24 m, rozpiętość 35 m, a szerokość 7 m. Prawą, zewnętrzną stronę Drogi Hołdu i Pamięci planowano wyłożyć granitowymi blokami symbolizującymi postacie więźniów. Ta część miała nawiązywać do „czarnej drogi”, biegnącej nieopodal pomnika, którą prowadzono nowo przybyłych więźniów do obozu. Podstawa pomnika o wysokości 10 m miała stanowić jednocześnie trybunę dla organizowanych tu uroczystości<sup>91</sup>.

Drugim elementem pomnika było Mauzoleum-Panteon wzniesione na osi drogi prowadzącej do krematorium, w miejscu, gdzie stał kopiec z prochami pomordowanych. Mauzoleum miało nawiązywać do prasłowiańskiego zwyczaju grzebania ludzkich prochów w urnach, dlatego też przybrało kształt urny-rotundy z kopułą jako uniesionym wiekiem. Wewnątrz mauzoleum, w misie wykonanej z polerowanego sjenitu, planowano złożyć prochy więźniów, które miał oświetlać *oculus* umieszczony w szczycie kopuły. Zwiedzający to miejsce mieli możliwość wejścia pod kopułę wspartą na trzech podporach i złożenia hołdu pomordowanym.

Na fryzie kopuły miały zostać umieszczone słowa z wiersza *Żaloba* Franciszka Fenikowskiego: „Los nasz dla Was przestroga”. Przed Panteonem miał płonąć znicz, a od strony krematorium planowano usytuować plac manifestacji. Utrwalone też miały zostać rowy egzekucyjne, w których 3 listopada 1943 r. wymordowano 18 400 więźniów narodowości żydowskiej<sup>92</sup>.

Koszt realizacji projektu wzięła na siebie ROPWiM, a TOnM, przy pomocy lokalnego społeczeństwa, miało się zająć zagospodarowaniem i upiększeniem otoczenia pomnika. Przygotowania rozpoczęto wiosną 1968 r. od zwiezienia na teren muzeum ziemi potrzebnej do wykonania nasypów pod Bramę i Mauzoleum<sup>93</sup>.

Na czas budowy Mauzoleum-Panteonu należało przenieść prochy pomordowanych z kopca w miejsce zastępcze. Prace te rozpoczęto 9 września 1968 r. z wielką powagą i z zachowaniem translokacji ręcznej w obecności przedstawicieli władz partyjnych i państwowych. Następnie prace kontynuowało wojsko i funkcjonariusze MO<sup>94</sup>.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 355; H. Jezierski, *Los nasz dla Was przestroga...*, „Tygodnik Kulturalny” 1969, nr 38.

<sup>92</sup> APMM, Akta TOnM, Sprawozdania ZG 1962–1971, Sprawozdanie z działalności ZG TOnM za okres od 16 IX 1967 do 14 IX 1968 r., k. nlb.

<sup>93</sup> D. Olesiuk, K. Kokowicz, *Katalog wystawy „Jeśli ludzie zamilkną, głazy wolać będą...” Pomnik ku czci ofiar Majdanka*, Lublin 2009, s. 15.

<sup>94</sup> Gog., *Przeniesienie prochów pomordowanych. Uroczystość na Majdanku*, „Sztandar Ludu”, 11 IX 1968.

Położenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik Walki i Męczeństwa odbyło się 15 września 1968 r., podczas obchodów Dni Majdanka. W obecności około 60 tys. mieszkańców Lublina dokonali tego m.in. Janusz Wieczorek, przewodniczący ROPWiM oraz Zygmunt Ładkowski, wiceprezes TONM. Odświeżenie pomnika zaplanowano na rok 1969, w którym to wypadła 25. rocznica wyzwolenia obozu na Majdanku oraz powstania PMM<sup>95</sup>.

Głównym wykonawcą zespołu pomnikowego było Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego. Prace wykonywane były na dwie, a w końcowej fazie budowy nawet na trzy zmiany. W ostatnich miesiącach pracowało około 200 robotników, majstrów i inżynierów. O rozmiarach inwestycji może świadczyć fakt, że do wykonania fryzu bramy potrzebowano 52 cieśli jednocześnie, przez co wstrzymano na pewien czas inne prace i budowy w okolicy. Kamień do budowy pomnika dostarczały aż cztery kamieniołomy – w Radkowie, Strzegomiu, Iławie i Borowie<sup>96</sup>.

1 września 1969 r., kiedy Mauzoleum-Panteon było już na ukończeniu, rozpoczęto przenoszenie prochów z miejsca zastępczego do misy-urny usytuowanej w mauzoleum. Ze względu na zbliżający się dzień odświeżenia pomnika niezbędna była przy tym pomoc ciężkich maszyn. Wszystkie prace budowlane zostały zakończone 17 września. Zostały jedynie prace porządkowe, zniwelowanie, oczyszczenie terenu oraz ułożenie darni na zboczach Drogi Hołdu i Pamięci<sup>97</sup>.

Uroczyste odświeżenie pomnika nastąpiło 21 września 1969 r. Na tę podniosłą uroczystość przybyło ponad 100 tys. mieszkańców Lublina i okolic. Rangę wydarzenia podkreślała obecność przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych z premierem rządu PRL Józefem Cyrankiewiczem na czele. Wśród licznych gości znalazł się Mieczysław Moczar – sekretarz KC PZPR i prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Ludomir Stasiak – sekretarz Rady Państwa, Janusz Wieczorek – minister i przewodniczący ROPWiM, Lucjan Motyka – minister kultury i sztuki oraz wielu innych. W uroczystościach wzięli także udział byli więźniowie Majdanka i innych obozów oraz goście z zagranicy. Po licznych przemowach przesiąkniętych ideologicznymi hasłami o polsko-radzieckiej przyjaźni, walce przeciwko imperializmowi i militarizmowi niemieckiemu, nastąpił moment kulminacyjny – uroczyste odświeżenie pomnika. Aktu tego dokonał minister J. Wieczorek, w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Lublinie – Władysława Kozdry, przewodniczącego Prezydium WRN w Lublinie – Ryszarda Wójcika, prezesa ZG TONM – P. Dąbka oraz grupy dziesięciu byłych więźniów obozu na Majdanku<sup>98</sup>. Wszystkich poległych w obozie odznaczono pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu I klasy<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> R. Dunin, J. Marszałek, *Działalność Towarzystwa...*, s. 355; *Kamień węgielny pod Pomnik Pamięci i Męczeństwa na Majdanku*, „Za Wolność i Lud”, nr 19, 15 X 1968.

<sup>96</sup> D. Olesiuk, K. Kokowicz, *Katalog wystawy...*, s. 18, 25; Jag, *Na Majdanku. Przed odświeżeniem pomnika*, „Sztandar Ludu”, 19 IX 1969.

<sup>97</sup> D. Olesiuk, K. Kokowicz, *Katalog wystawy...*, s. 26.

<sup>98</sup> W grupie 10 byłych więźniów znaleźli się: Janina Bartosik, Stanisław Chwiejczak, Marian Lipecki, Zygmunt Ładkowski, Czesław Kulesza, Piotr Matera, Stefania Perzanowska, Andrzej Stanisławski, Janina Stankiewicz i Henryk Wieliczański.

<sup>99</sup> R. Dunin, R. Czesław, *Uroczystość odświeżenia pomnika na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka” 1971, t. 5, s. 279, 281.

W ten oto sposób odsłonięto jeden z największych kubaturowo pomników w Polsce. Z autorami współpracowało trzech rzeźbiarzy: Kazimierz Leczkowski, Wiesław Ramacha i Bogdan Frydrychowicz oraz pięcioro inżynierów: Ewa Susicka-Zmarzlik, Ewa Bielewicz, Władysław Stiasny, Zdzisław Siemiątkowski i Andrzej Domieniecki. Przy jego powstawaniu pracowało łącznie 13 przedsiębiorstw. Wysokość bramy to 10,80 m, długość 34 m, a szerokość 7 m<sup>100</sup>. Z kolei mauzoleum pnie się na wysokość 14,5 m, a zewnątrz średnica jego kopuły to 35 m<sup>101</sup>.

W 1969 r. udało się także doprowadzić do końca sprawę rekonstrukcji głowicy Kolumny Trzech Orłów, zniszczonej w pierwszych dniach po opuszczeniu przez Niemców obozu. Po raz pierwszy z prośbą o ponowne wykonanie tej rzeźby w kamieniu zwrócono się do jej autora Albina M. Bonieckiego, mieszkającego we Francji, w maju 1949 r.<sup>102</sup> Uważał on, że kolumna może nie wytrzymać rzeźby z kamienia (bazaltu, granitu). Również wysoka cena wykonania i transportu przemawiała przeciw tej koncepcji. Za najbardziej odpowiedni materiał uważał on biały metal, który był tańszy od kamienia i od brązu, i który znalazłby się ponadto z tłem muzeum<sup>103</sup>.

Projekt ten został przyjęty przez Komisję Fachową ROPWiM, która uznała go za najbardziej odpowiadający charakterowi Majdanka i możliwościom finansowym. Jednak do odtworzenia głowicy w tym kształcie nie doszło<sup>104</sup>. W lakonicznym liście skierowanym do Bonieckiego z MKiS czytamy, że: „ze względów na trudności dewizowe i formalne, [Naczelna Dyrekcja – M.Sz.] nie będzie mogła skorzystać z usług Pana”<sup>105</sup>. Można się jedynie domyślać powodu takiego stanu rzeczy, ponieważ zachowana dokumentacja nie odpowiada na to pytanie jednoznacznie. Wydaje się prawdopodobne, że chodziło o koszty związane z rekonstrukcją, które autor wycenił na 1 340 000 franków francuskich. Z tej kwoty 750 tys. franków francuskich miało być wynagrodzeniem za wykonanie rzeźby<sup>106</sup>.

Próbowano od autora odkupić makietę wykonaną w skali 1:2, a następnie zlecić jakiemuś artyście w Polsce wykonanie na tej podstawie kopii. Jednak Boniecki nie wyraził na to zgody. Twierdził, że ze względu na wartość historyczną dzieła musi być ono wykonane rękami autora. Poza tym technika narzutowa, jaką miała

<sup>100</sup> Wymiary pomnika zostały zmniejszone o 10 proc. w stosunku do zakładanego projektu. Początkowo długość pomnika miała wynosić 38 m, a wysokość 12 m (APMM, AZ, 33/4, Projekt techniczny Pomnika-Bramy, 6 VI 1968 r., k. 6; *ibidem*, 33/8, Projekt korpusu Pomnika-Bramy, 10 XI 1968 r., k. 4, 7; APMM, VIII – Zbiór nagrań audio, VIII-506, Relacja W. Tołkina i J. Dembka, 2009 r.).

<sup>101</sup> I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa...*, s. 232.; Jag., *Na Majdanku...*, s. 4

<sup>102</sup> APMM, Akta TONM, X/10 v. 3, Protokół z konferencji Komisji Fachowej ROPWiM, 2–4 V 1949 r., k. 5.

<sup>103</sup> APMM, AZ, I/11a, Pismo M.A. Bonieckiego do dyrektora PMM, 9 X 1949 r., k. 21.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Odpowiedź dyrektora PMM – S. Brodziaka, 31 I 1950 r., k. 31.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Pismo M.A. Bonieckiego do dyrektora PMM, 18 V 1950 r., k. 71.

<sup>106</sup> A. Boniecki napisał: „Według obecnych norm, biorąc pod uwagę ceny, w jakich sprzedają moje prace, powinienem był obliczyć całość kosztorysu przy współczynniku 3 dla mojej pracy od ceny kosztów materiału i odlewu tj. 3 x 590 000=1 770 000 fr. frs.”. PMM i MKiS powinny być mu zatem wdzięczne za to, że jak to sam ujął, „poszedł na rękę”, zniżając koszt swej pracy do minimum. Dla porównania podał także, ile biorą „średni rzeźbiarze” we Francji (2 x 590 000=1 475 000 – *ibidem*, Pismo M.A. Bonieckiego do dyrektora PMM, 19 II 1950 r., k. 49–51). Wydaje się, że przedstawiciele PMM i MKiS liczyli na to, że Boniecki wykona ten odlew za darmo.

być wykonana rzeźba, jest techniką wybitnie indywidualną, której nie da się naśladować. Dodał także, że klasa jego sztuki jest na takim poziomie, że wartość jego pracy nie może być „zdegradowana” przez kopię nawet dobrego artysty. Ze względu na stan zdrowia nie przyjął też propozycji przyjazdu do Polski i wykonania głowicy na miejscu. Zaproponował jednak, w ramach oszczędności, wykonanie odlewu głowicy w gipsie, który następnie odlano by już w Polsce według jego instrukcji. Propozycja ta miała być przedstawiona w polskiej ambasadzie, jednak odpowiedzi nie znamy<sup>107</sup>.

W 1962 r. poczyniono pewne kroki w celu odtworzenia głowicy, jednak Kolegium Dyrekcji Pracowni Sztuk Plastycznych odmówiło podjęcia prac. Obawiano się, że może to spowodować naruszenie praw autorskich Bonieckiego, który zastrzegł sobie wyłączność i zabraniał robienia rekonstrukcji przez jakąkolwiek inną osobę. Nie robiono więc nic do momentu uzyskania formalnej zgody ze strony autora głowicy<sup>108</sup>.

Jednak przyjęty w październiku 1968 r. przez Zarząd Główny TOnM plan rekonstrukcji głowicy nie zakładał konieczności otrzymania zgody Bonieckiego. Dyrektor PMM Edward Gryń uważał, że sfinansowaniem odlewu głowicy oraz jej osadzeniem na kolumnie może zająć się jedynie TOnM jako organizacja społeczna skupiająca głównie byłych więźniów, a nie PMM, instytucja państwowa, której Boniecki może wytoczyć proces za naruszenie praw autorskich. Wykonanie betonowego odlewu zlecono więc Stanisławowi Strzyżyńskiemu. W taki oto sposób, we wrześniu 1969 r., głowica z trzema orłami, w nieco zmienionej formie, znalazła się ponownie na kolumnie<sup>109</sup>.

Kwestią nie do końca zbadaną pozostaje wpływ państwa (lokalnych władz partyjnych i administracyjnych) na upamiętnienie ofiar KL Lublin. Niezaprzeczalnym faktem jest, że władza skrzętnie korzystała z propagandowej wymowy Majdanka jako przykładu dzieła tzw. imperialistów, o którym to przypominała na corocznych uroczystościach Dni Majdanka. Obchody te, organizowane

<sup>107</sup> *Ibidem*, Pismo M.A. Bonieckiego do attaché Kulturalnego w Ambasadzie RP w Paryżu, 13 IX 1950 r., k. 97, 99.

<sup>108</sup> APMM, AZ, I/30, Pismo dyrektora PMM do Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w MKiS, k. 16–17.

<sup>109</sup> APMM, Akta TOnM, Protokoły TOnM ZG 1968–1969, Protokół z posiedzenia plenarnego ZG TOnM z dnia 14 IX 1968 r., k. nlb.; Sprawozdania ZG 1962–1971, Sprawozdanie z działalności TOnM za okres 16 IX 1967–29 IX 1970 r., k. nlb. Według Dunina i Marszałka, w 1962 r. umieszczono na kolumnie gipsowy odlew rzeźby, jednak autorowi niniejszej pracy nie udało się dotrzeć do dokumentów potwierdzających ten fakt. Wiadomo jedynie, że do końca sierpnia 1962 r. nie doszło do porozumienia z autorem rzeźby co do jej rekonstrukcji, a MKiS uważało za słuszne wstrzymanie prac do momentu wyjaśnienia całej sytuacji. Jednak z kolei na posiedzeniu ZG TOnM 12 czerwca 1963 r. toczyła się dyskusja, kto ma zapłacić Stanisławowi Strzyżyńskiemu za wykonanie głowicy, PMM czy TOnM. Pewne jest natomiast to, że rzeźba stoi na swoim miejscu w 1964 r., co potwierdzają zdjęcia lotnicze terenu PMM. Najprawdopodobniej była to tymczasowa rzeźba zamocowana pod koniec 1962 lub na początku 1963 r., którą następnie w 1969 r. przerobiono lub zmieniono na nową. Warto zaznaczyć, że rzeźba z 1962–1963 r. została wyceniona na mniej więcej 20 tys. zł, a na wykonanie tej z 1969 r. przeznaczono 40 tys. zł, co może sugerować, że chodzi o dwie inne. Poza tym, gdy porównuje się fotografie z tych dwóch okresów, widać pewne różnice, zwłaszcza w wykonaniu skrzydeł orłów. Inne jest także położenie samej rzeźby na kolumnie (APMM, Akta TOnM, ZG TOnM. Protokoły z posiedzeń z lat 1961–1967, Protokół z plenarnego posiedzenia ZG z 12 VI 1963 r., k. nlb.; R. Dunin, J. Marszałek, *Działalność Towarzystwa...*, s. 356).

w hołdzie i ku czci ofiar obozu, stały się z czasem wiecem partyjnym, podobnie jak stała wystawa prezentowana w latach pięćdziesiątych, silnie podporządkowana ówczesnej polityce państwa, której podstawowym celem było ośmieszenie USA i RFN oraz gloryfikowanie ZSRR. Za triumf władzy ludowej można także uznać odsłonięcie w 1969 r. imponującego zespołu pomnikowego w 25. rocznicę „wyzwolenia” Majdanka, powstania PMM, a także – albo przede wszystkim – istnienia PRL. Janusz Dembek, współautor pomnika Bramy i Mauzoleum, wspominał o „problemach z władzą” podczas prac nad monumentalnym dziełem, co mogłoby świadczyć o wpływie na artystów i na kształt powstającego pomnika, jednak nie ma potwierdzenia tych słów w dokumentach<sup>110</sup>.

Jednak co by było, gdyby w głównej mierze samo muzeum i byli więźniowie zrzeszeni w TONM nie zabiegali u władz o właściwe upamiętnienie terenów byłego obozu KL Lublin? Być może jeszcze przez jakiś czas teren ten porastałby las. Entuzjazm, z jakim budowano PMM w drugiej połowie lat czterdziestych, zanikł bardzo szybko. Po wykonaniu propagandowych założeń państwa, jak ukazanie cierpienia narodu polskiego i krzywdy zadanej z rąk Niemców, a następnie walki i męczeństwa, gdzie więźniowie przedstawiani byli jako bohaterowie, o muzeum zapomniano. Lata 1950–1956 są okresem jego wegetacji. Odsunięte na boczny tor i zapomniane popadało w ruinę dosłownie i w przenośni. Obiekty historyczne (baraki, komory gazowe i krematorium), będące oryginalnym świadectwem popełnionych tu zbrodni, niszczały z powodu nieodpowiedniego zabezpieczenia i braku pieniędzy na ich konserwację. Zmiany można zaobserwować dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, a zwłaszcza w latach sześćdziesiątych. Rezultaty wtedy podjętych prac przy upamiętnieniu możemy obserwować do dziś w niezmienionej formie. Bardzo trafne zalecenia arch. inż. Dylewskiego oraz monumentalny zespół pomnikowy autorstwa inż. art. rzeźb. Tołkina i inż. Dembka przywróciły temu miejscu autentyczność i powagę po chybionym projekcie zadrzewienia. Właśnie projekt Dylewskiego przetrwa wiele lat w niezmienionej formie.

**Michał Szychowski** (ur. 1986) – absolwent historii o specjalności archiwalnej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, stażysta w Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku. W kręgu zainteresowań autora znajduje się funkcjonowanie niemieckich obozów koncentracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem KL Lublin (Majdanek). Jest twórcą i administratorem strony internetowej poświęconej Majdankowi – [www.majdanek.com.pl](http://www.majdanek.com.pl). Jego praca magisterska została poświęcona tworzeniu i funkcjonowaniu Państwowego Muzeum na Majdanku: *Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944–1969*.

<sup>110</sup> Autor przeprowadził częściową kwerendę w zespołach KW PZPR i KM PZPR w Lublinie oraz PWRN i WRN w Lublinie, przechowywanych w tutejszym archiwum państwowym, jednak oprócz zdawkowych informacji dotyczących PMM nie dotarł do informacji mówiących o większym zainteresowaniu władz muzeum.

*Commemorating the victims of the former KL Lublin through art and spatial design at the site of the State Museum in Majdanek in the years 1944–1969*

*The German concentration camp KL Lublin, commonly known as Majdanek, which operated in the years 1941–1944, was the site of death of at least 78,000 people, including 60,000 people of Jewish origin. When the camp was liberated, establishing a museum in Majdanek and commemorating the victims became an important concern. The latter issue, however, proved far from simple. No models existed for commemorating such sites and the extermination of entire social and ethnic groups; nor did an institution exist that might coordinate the work involved in such a project.*

*The first part of the article presents general information on the form and function of commemorating World War II events, focusing specifically on monuments. It also presents the institutions created to coordinate commemoration projects, such as the National Office for Museums and the Preservation of Monuments established in 1945, the Department of Museums and Monuments of Polish Martyrdom (a unit of the National Office), as well as the Council for the Preservation of Monuments of Struggle and Martyrdom appointed in 1947. All these institutions operating under the aegis of the Ministry of Culture and Art, as well as the Ministry itself, left an imprint on the work of the National Museum at Majdanek and the form of commemorating the victims of the former KL Lublin.*

*When in the Museum was being created October 1944, the first monument commemorating those murdered in the camp was already in place. This was the so-called Column of the Three Eagles, built by the prisoners themselves under German orders as a form of decorating the camp; the SS officers could not have foreseen that it would serve a commemorative function after the war.*

*The author of the first postwar spatial design was engineer Romuald Gutt. According to his project presented in 1945, the camp was to be transformed into a “Slavic grove” planted with thousands of trees, where the “peace of nature” would reign. Subsequently, the project was taken over by engineer Alina Scholtzówna. It was never fully implemented due to problems with determining the boundaries of the Museum and the expropriation of former owners of the real estate.*

*As the years passed, the concept of the Museum’s spatial design changed. A new project designed by the Lublin architect Romuald Dylewski proposed the preservation of the maximum authenticity of the former camp at Majdanek: the conservation of the existing structures and the removal of the trees. The unveiling of the Monument of Struggle and Martyrdom on September 21, 1969 completed the work on this project.*

*Dylewski’s well-conceived spatial arrangement as well as the group of memorials co-designed by sculptor W. Tolkin and engineer J. Dembek restored authenticity and dignity to the site after the failed tree-planting project.*